

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ

TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Różanej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 gruduia.

W sobotę po raz pierwszy **Rozen-müller i Finke**, komedia w pięciu aktach Töpfera przełożona z niemieckiego przez p. Chęcińskiego. Wystąpią w niej panie: Urbanowicz, Siennicka, Piotrowska i Wojnowska pp. Eker, Szymański, Dłużewski, Terenkoczy, Roger itd itd. W abonamencie.

— Teatr nasz jak wiadomo przeszedł przez klęskę licznych i wciąż powtarzających się chorób artystów, które stanęły na przeszkodzie, wykonaniu pierwotnie zapowiedzianego planu; przez dłuższy czas, nie pozwoliły one iść naprzód z repertoarem, a nawet każde

przedstawienie dawnej sztuki nastęrczało liczne trudności. Teraz kiedy już prawie wszyscy artyści, a mianowicie ci, którzy główniejsze grają role, przyszli do zdrowia, repertuar znacznie się ożywi, a szereg świetnych przedstawień się rozpocznie, tak, że teatr niewątpliwie nowem życiem zabłyśnie. Przez czas kryzys, publiczność nie przestała być wierną teatrowi i licznie uczęszczała na przedstawienia nawet starych sztuk, co jest najlepszym świadectwem tak wartości teatru, jak zamiłowania do niego Krakowian. Teraz zaś po ukończonej kryzys, niezawodnie teatr będzie często przepełniony, gdyż Dyrekcyja mogąc rozporządzać wszystkimi siłami naszego personelu, wystawiać będzie rzeczy budzące powszechnie zajęcie.

— Zdaje się, że z powodu trudności wystawy, **Wiśliczanki** odłożone zostaną do przyszłego tygodnia.

— Znany, lecz nie wielkiej wartości dramat francuzki *Hans Mathias*, czyli *Żyd Polski*, wystawiony w tych dniach w Warszawie, pomimo gry p. Królikowskiego, nie podobał się i krytyka nie rokuje mu długiej w repertoarze przyszłości.

— Panna Wolter ma się już dobrze i temu parę dni występowała w *Burgu*.

— Od nowego roku część muzykalno-wokalna teatru poznańskiego ma być rozwiązana dla braku potrzebnych środków utrzymania.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

KRAKÓW.

Ciąg dalszy.

Piotrowska Głos jej ordynaryjny, zużyty, zbyt cicha na scenie; dawna *Monikowska* byłaby ją lepiej zastępowała — w rolach prostych, niewykształconych kobiet gra znośnie.

Rozalia Burzyńska w zakresie ról matek, babek i ciotek lepsza od dwóch poprzednich, umie się przyzwycięzić zachować i w wyższych rolach poważnych.

Królikowska dawniej *Zocherówna*, mało występowała, nieukazując zdolności. Niekiedy grywała dobrze jak np. w roli Józji w komedii *Stary Mąż* (Korzeniowskiego) lub w małej roli w sztuce *Balwierz Napoleona*.

Juliusz Pfeifer, role oddaje dobrze ale nie wszystkie. W roli „Hinka“ nieznośny, jako sługa wojskowy w „Starym mężu“, jako „Doktor Wespe“ bardzo dobry. Ale rażąco odbija starą szkołę, deklamowaniem wymuszonym, automatycznym, postawą tragiczną w rolach spokojnych — rozkraczaniem nóg, i ruchami rąk, gestykulacji, zawsze jednostajnymi szkolarskimi. Bardzo się podobał jako *Ludwik XIV.* w sztuce „Małżeństwo za *Ludwika IV.*“ W niektórych rolach, osób starszych a komicznych, korzystnie występował. Dobrze grał w roli *Pustogłowa* w sztuce: „Dom do sprzedania“

Józef Szturm posiada wszystkie przymioty ciała potrzebne dobremu aktorowi, ale nie wyrobił pracą ani jednej iskielki umiarkowania scenicznego. Do pięknej twarzy, szlachetnych rysów brakuje wyrazu i mimiki. Ma zgrabną figurę, a chód niezgrabny, głos silny, pełny, a niegodziwie deklamuje. Widać że pojmuje czucie i wnioskowości, a nie umie ich użyć i wyrazić. Słowem, natura wiele udzieliła, a sztuka nie ożywiła posągu. Użyto go w rolach kochanka najniewłaściwiej. Uczeń Warszawskiej szkoły znarowił się i przejął kłiwą, wycedzoną salonowością. Tam to wyuczył się przerecytować nieruchomie, oziębłe, po studencku każdą rolę — zaczynając ją głosem podniesionym, a zniżając go dalej stopniowo aż do pewnego punktu, od którego znowu się głos podnosi. Przykro patrzeć na ten głaz zimny, nieruchomy, jak gdyby krew w żyłach jego nie kipiała. *Szturma* pamiętam tylko w jednej roli dobrze grającego, w „Fabrykancie“ (Ko-

rzeniowskiego w roli brata, udającego Niemca, tam oziębłość jego była na swoim miejscu i sztywność potrzebna. Równie grał dobrze w roli *Edwarda* w sztuce *Szajnochy*: „Stasio“. Wybornie grał w dramacie *Skribego*: „Szesnaścieletnia królowa.“

Holtzman zgodnie z nazwiskiem swem „męża drewnianego“ harmonizuje. Pamiętam go, że zawsze wchodził na scenę w paletocie z laską w jednej, a z kapeluszem w drugiej ręce, obydwie mając naprzód wyciągnięte, tak, jak to malują gorala z kwicołami i siekierką. Jest on zupełnie drugim egzemplarzem dawnego *Karsznickiego*. Tażsama gadanina rozwlekła, przeciągła — tażsama figura ociężała, nieruchoma, niezgrabna. *Meciszewski* który tak gromił *Karsznickiego*, powierzał jego kopii role wyższe w komedii i dramacie. *Holtzman* psuje każdą rolę i próżno usiłowano zastąpić nim *Rychtera*. *Holtzman* więc przedstawiany był w rolach za *Rychtera*, ale go nigdy nie zdołał ani w części zapełnić. O ubiór nie dbał, twarzy nie charakteryzował, nie okazywał ani talentu, ani chęci do teatru. W dniu 27 lutego wykreślił go *Meciszewski*, z powodu iż strofowany o częste nieumienie ról, mianowicie w sztuce: „*Gonitwy w Tenczynie*“, stawiał się ostro. Gdy jednakowoż *Holtzman* przeprosił, wpisano go d. 5. marca napowrót w poczet aktorów.

Zygmunt Anczyc. Przed czterdziestu laty, odznaczał się w kompanii *Bogusławskiego* — dzisiaj jest bibliotekarzem teatralnym, i niekiedy tylko z konieczności występuje. Wiek zgrzybiały tego wysłużonego artysty, przeszkadza mu w dobrem odegraniu roli. Pamiętam w *Dziewicy Orleańskiej* grał *Talbota* umierającego na scenie. Upadał wtedy i charczał tak niemilosierdzie, że ze sceny patetycznej, wzruszającej, zrobił krotoczwilę z której publiczność się śmiała. Miał jednakowoż swoje role użyteczne jak np. w roli *Łakomskiego*. (Dom do sprzedania), w roli starego *Hrabiego* w sztuce: *Piękna kobieta* (Korzeniowskiego).

Aśnikowski. Niesmaczny tłumacz kilku komedij niemieckich, rzadko kiedy bywa dobrym komikiem. Już sam wzrost znaczny i otyłość, nie udzielają mu zwinnej i polotnej ruchliwości, która w komice tak wiele znaczy. Dlatego jest komikiem płaskim, mogącym zabawić galeryjną publiczność. Jedyny na odgrywanie ról *Organisty*. *Meciszewski* zawiódł się na *Aśnikowskim*, ofiarując mu

znaczną płacę. Starał się zatem pozbyć go. Gdy więc kontrakt upłynął, oddał go z dniem 1. listopada. Z tej okazji rościł sobie *Aśnikowski* różne pretensje, mianowicie z powodu podróży letniej po prowincji. W skargach do Dyrekcyi Teatru i do rezydenta rosyjskiego, przytacza, iż Dyrekcyja Teatru Warszawskiego, wysyłając artystów na letni wójaż, daje każdemu bez wyjątku sześć dukatów stołowego na drogę, a to nie licząc gaży i mieszkania. Skargi te nie odniosły skutku.

Stanisław Krzesiński niezły komik — bardzo dobrze odegrał w „*Żydach*“ *Szlachcica* wiejskiego *Brzydkiewicza*. Kiedy sławny niemiecki gimnastyk *Klischnig* odgrywał rolę *Małpy* — wówczas przed nim i po nim w tejże roli *małpy*, gimnastykował *Krzesiński* i zarówno w tych łamanych sztukach się podobał. Jednakże nie występował ze sfery ról pomniejszych jemu właściwych.

O *Piotrowskim* nie mam nawet co mówić role jego słusznie tylko figurują na afiszu.

Nieznośna osoba *Mańkowskiego*, płacze się prawie w każdej sztuce — on to nawet zasiada na tronie *Doży Weneckiego* w *Otellu*, wszędzie psuje złudzenie całości, jak zły duch pojawia się dla zachmurzenia harmonii, stoi on niżej wszelkiej krytyki.

Białczyński drugi egzemplarz *Szturma*, w tym roku do podrzędnych ról używany. Po śmierci *Chomińskiego*, będąc do niego nieco podobny, uroił sobie że jest *Chomińskim* i naśladował go aż do drobnostek, w ubiorze, pragnąc go przypominać. Kołkowaty, zimny, nieruchliwy nie mógł być dobrym kochankiem pomimo pięknej postaci.

Przeszedłem wszystkich nowych artystów i celniejszych. *Meciszewski* czy nie mógł czy nie chciał, dosyć że nie odznaczył się wyborem. Zebrał armię aktorów drugiego rzędu, którzy do jednych ról uzdolnieni, plątali się niepotrzebnie w takiej liczbie, a umorzyli kosztą bo dobrze byli płaćeni — *Rychtera* i *Palczewską* pierwszego rzędu aktorów nikt nie zastąpił, dla tego może niejedna sztuka gorzej powiodła się niż za *Chęcińskiego*. Jednakże jeszcze dramat w tym roku stał wysoko i wystawnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Abonament Nr. 7.

Nr. porządkowy 42.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 11 Grudnia 1873 r.

Komedia w 5 aktach W. Sardou tłumaczenie Gust. Czernickiego:

Poczcivi WIEŚNIACY

(Nos bons villageois).

O S O B Y:

Baron, mer wioski — — —	Pan Benda.	Boutillé, gość — — —	Pan Nowakowski.
Morysson, obywatel paryzki — —	Pan Rychter.	Doktór — — —	Pan Bogucki.
Henryk Morysson, syn — — —	Pan Wardzyński.	Mariotta, młoda wieśniaczka —	Panna Wojnowska.
Floupin, aptekarz — — —	Pan Eker.	Matka Bouisson, żona golibrody	Pani Ekerowa.
Grinchu, ogrodnik — — —	Pan Ładnowski.	Chouchou, córka Grinchu —	Panna Kwiecińska.
Tetillard, kupiec — — —	Pan Siennicki.	Honoriusz Pipart, syn stróża —	Pan Zapałowicz.
Pipard, stróż polny — — —	Pan Danielewicz	Magelona } — — —	Pani Bauman.
Grandmenil, komisarz policyi	Pan Siedlecki.	Iwelina } wieśniaczki — —	Panna Ekel.
Cailoux, ogrodnik Moryssona	Pan Nowakowski.	Peretta } — — —	Panna Wyszowska.
Bouisson, golibroda — — —	Pan Błoński.	Pani Boutillé — — —	Pani Rogerowa.
Courtecuise, artylerzysta — —	Pan Bogucki.	Paulina — — —	Panna May.
Troussemain } wieśniacy — — —	Pan Raczyński.	Genowefa — — —	Pani Terenkoczy.
Loriot } — — —	Pan Klepacki.	Adjunkt komisarza — — —	Pan Lajnerowicz.
Jan, służący Barona — — —	Pan Glikson.	Wieśniacy —	Wieśniaczki —
			Strażaki.

Rzecz dzieje się w Bouzy le Tè-tu niedaleko Paryża.

CENY MIEJSC: Łoża parterowa i pierwszego piętra **6** złr. — Łoża drugiego piętra **4** złr
Fotel w sześciu pierwszych rzędach **1** złr. **50** cent. w następnych rzędach **1** złr. — Krzesło w Łoży
parterowej lub 1 piętra **2** złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych w dwóch rzędach **1** złr
w następnych **80** cent., w dalszych **70** cent. — Bilet na Parter **60** cent. — Bilet na Galeryą **30** cent.

Początek o godzinie siódmej.